

Po co znowu rozwalają?

Nie tak dawno rozpoczął się generalny remont ulicy gen. Sikorskiego w Ostrzeszowie na odcinku od ul. Sportowej do drogi krajowej nr 11. Remont obejmował sfrezowanie nawierzchni i wykonanie nowej z betonu asfaltowego grubości 5cm po uprzednim wyrównaniu jezdni warstwą wyrównawczą w celu uzyskania 2% poprzecznego spadku daszkowego w kierunku krawężników. Wykonane miały być pasy postojowe z kostki kamiennej granitowej nieregularnej grubości 10cm, a także wymiana nawierzchni istniejącego chodnika wzdłuż ul. Sikorskiego na nawierzchnię z kostki betonowej grubości 6cm na podbudowie cementowo-piaskowej grubości 10cm.

Wymiana nawierzchni chodnika,

szczególnie odcinka wzdłuż boiska szkolnego ZS nr1, aż do czerwoności rozłożyła niektórych mieszkańców Ostrzeszowa. Chodnik z kostki był już ukończony, wszystko równiutkie bez jakichkolwiek szpar i nagle zaczęto go rozbić - wzdłuż całego płotu na szerokość kilkudziesięciu centymetrów. Aby móc założyć obrzeża, rozkuto cementowe podłoże, a że pod spodem był fundament od płotu i obrzeża się nie mieściły, należało je zwaćcać. Pyląc na całą okolicę, przy okazji brudząc przechodniów, cięto krawężniki, a potem, ułożony wzdłuż płotu, pozostawiono pustkę, w której będą się gromadzić wszelkiego rodzaju śmieci. Po co ta przeróbka na gorsze, pytało wielu ludzi, a układający chodnik odpowiadali, że

robią to, co im każą.

Nie mając konkretnej odpowiedzi, poproszono nas, aby na łamach prasy zadać wódczom pytanie - **po co to wszystko? Skoro był taki wymóg, aby od płotu zamontować krawężnik, co według rozmawiających ze mną jest głupim rozwiązaniem, to dlaczego nie zrobiono tego od razu. Po co było marnować drogi materiał i ludzki wysiłek? Szanowni urzędnicy, nie macie szacunku do ludzi pracy?** Gdyby nie ta niepotrzebna robota ludzie ci mogliby mieć chociaż jedną wolną sobotę, a tak w piątek rozbiłi to, co wcześniej zrobili, po to tylko, by w sobotę okazało się, że skutek tej pracy jest gorszy niż poprzednie rozwiązanie.

(Dokończenie na str. 2.)



Z POSŁEM DZIEDZICZAKIEM

o wynikach wyborów, sataniście w TVP i zawirowaniach w PiS

Posel Jan Dziedziczak należy do tych parlamentarzystów, którzy także po wyborach nie zapominają o swym elektro-

racie. Również w ostatnich dniach dwukrotnie gościł w Ostrzeszowie, spotykając się m.in. z samorządowcami powiatu ostrzeszowskiego. Znalazł także czas, by za pośrednictwem „Czasu Ostrzeszowskiego” mówić o polityce, politykach i innych istotnych sprawach.

Co Pana znów sprowadza do Ostrzeszowa?

Jestem posłem wybranym również głosami mieszkańców Ostrzeszowa. Dziś miałem kilka spotkań, natomiast wczoraj uczestniczyłem w spotkaniu parlamentarzystów południowej Wielkopolski z samorządowcami powiatu ostrzeszowskiego. Spotkanie zorganizowało starostwo ostrzeszowskie. Zawsze byłem wierny zasadzie, że posel jest

w parlamencie ambasadorem wszystkich mieszkańców, a więc także tych reprezentowanych przez samorządowców. To nie jest kwestia mojej dobrej woli, ale po prostu obowiązek i zadanie.

Ale posłowie mówią na ogół, nie bez pewnych racji, że oni są od tworzenia prawa, a nie „załatwiania” spraw poszczególnych mieszkańców.

Zadaniem parlamentarzystów jest oczywiście tworzenie prawa i „patrzenie na ręce” władzy wykonawczej. Recenzowanie prac rządu dotyczy szczególnie opozycji, która w tworzeniu ustaw może niestety brać udział w sposób ograniczony. To jest nasze zadanie, my to musimy robić. To wymaga dużej ilości pracy, jeśli podchodzi się do tych spraw poważnie. Ja taką rolę chcę spełniać.

Czy przedstawiciele tutejszych władz prosili o jakieś wsparcie?

Było kilka zgłoszeń, o części mogę powiedzieć, np. dyrektor ZAZ w Książenicach prosił, by zająć się kwestią finansowania tego typu zakładów. Będę w tej sprawie zgłaszał interpelację – to

jest moja rola, nie należę do osób, które po wyborach znikają. Trzeba docenić to, że prawie 16 tysięcy wyborców szukało na liście mojego nazwiska.

To ładny wynik, ale o około 8 tysięcy gorszy niż w poprzednich wyborach.

Ale podkreślił to, że w tej chwili startowałem z trzeciego miejsca, a cztery lata temu z pierwszego, a zatem nie można w tym wypadku już na pewno mówić o przypadkowości głosów na mnie. Pamiętajmy, że w tym roku była niższa frekwencja – więc wynik jest naprawdę fantastyczny!

(Dokończenie na str. 12.)



LISTOPADOWA DZIEWCZYNA



Fot. S. Szmatuła

Patrycja

BLACHY
PRODUCENT

- trapezowe
- dachówkowe

POWOLNY
PRODUCENT BLACHY DACHOWEJ

Ostrów, ul. Długa 19
tel. 62 591 29 92



**Profesjonalna regeneracja felg
aluminiowych i stalowych 10"-24"
Prostowanie - spawanie- malowanie**

**MONTAŻ I SERWIS GRATIS
24h na dobę**

WIELICZKO

Syców, ul. Szosa Kępińska 77, tel. 509 953 556